goniec codzienny

Wilno
SOBOTA
20 maja 1944
Nr. 867
Cena w Wilnie 5 fen.

Dalsze ciężkie walki w południowych Włoszech

Nieprzyjaciel odparty wśród bardzo ciężkich strat. — Na Wschodzie kilka ataków sowieckich spełzło na niczym. — Silne niemieckie zespoły samolotów bojowych atakowały objekty komunikacyjne

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 19. V. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na włoskim froncie południowym trwają nadal ciężkie walki przede wszystkim na zachód i na północny zachód od Esperii i pod Pontelorvo. Atakujący po kilkugodzinnym artyleryjskim ogniu huraganowym nieprzyjaciel wspierany bardzo silnie przez czołgi i samoloty bojowe został odparty wśród bardzo ciężkich strat, miejscowy wyłom pod S. Oliva zaryglowano po zaciętych zmaganiach.

Na wschodzie nieustanne ataki bolszewików nad dolnym Dniestrem na Podkarpaciu, oraz na południowy zachód od Witebska i na zachód od Newla spełzły na niczym. Silne niemieckie zespoły samolotów bojowych atakowały ubiegłej nocy dworce kolejowe w Równem, Sarnach i Zdołbunowie z dobrym wynikiem. Przez zrzucenie licznych bomb kruszących i zapalających powstały w urządzeniach dworców i wśród stojących tam wagonów wielkie pożary i spustoszenia

Północno-amerykańskie bombowce przeprowadziły w dniu wczorajszym ataki terrorystyczne na kilka miejscowości w południowo-wschodniej Europie, zwłaszcza w miastach Belgradzie i Ploesti wynikły szkody i straty wśród ludności. Niemieckie i rumuńskie powietrzne siły obronne oraz artyleria przeciwlotnicza marynarki zestrzeliły 35 samolotów.

Cyrill Falls nazywa to szaleństwem

„Times" krytykuje bardzo ostro brytyjską wojnę w powietrzu

SZTOKHOLM. Znany wojskowy współpracownik gazety „Times", Cyrill Falls, który już niejednokrotnie wypowiadał się na temat bezcelowości anglo-amerykańskiego terroru bombowego wobec Niemiec, podkreśla w bardzo energiczny sposób swoje przekonanie w nowym ar-kule, zamieszczonym w angielskim tygodniku „Illustrated London News". Argumentami swymi przeciwko wojnie lotniczej potwierdza Cyrill Falls od dawna reprezentowany przez Niemcy pogląd, że wojna bombowa nie zdoła nigdy złamać morale niemieckiej ludności.

Opierając się na teorii generała Douheta, który lotnictwu przypisuje decydującą rolę w wojnie, pisze Cyrill Falls, że jeśli chodzi o siłę oporu, to Douhet uległ zbyt dużym wpływom skutków niektórych ataków bombowych z ubiegłej wojny światowej. Tego rodzaju skutków zespoły bombowców podczas obecnej wojny nie osiągnęły nigdzie. Okazuje się, że nerwy Niemców pod wpływem ataków bombowych raczej się zahartowały aniżeli osłabły.

Cyrill Falls wyciąga z tych rozważań następujące wnioski: Alianci winni jego zdaniem poddać rewizji swe zapatrywania na rezultaty ataków bombowych. Angielska propaganda, usiłująca przekonać szarego człowieka o skuteczności terroru lotniczego, dzisiaj już nie skutkuje. Cyrill Falls uważa nawet za rzecz nader niebezpieczną stale wmawiać w naród angielski, jakoby przeważna część uprzemysłowionych Niemiec leżała już w gruzach. Jest to czyste szaleństwo, kończy on swój artykuł, twierdzić, że samymi tylko atakami lotniczymi da się osiągnąć ostateczne zwycięstwo.

Artykuł zamieszczony w „Sphere", omawiający również wojnę w powietrzu, dochodzi do tych samych wniosków, co Cyrill Falls i niezłomną postawę narodu niemieckiego mimo terroru bombowego stawia jako przykład całemu światu. Artykuł stawia pytanie, czy inny jakiś naród, po zrzuceniu na kraj tylu bomb, trwałby jeszcze tak zdecydowanie, jak to czyni naród niemiecki. Naród niemiecki posiada jeszcze wiele niezłomnych sił — stwierdza w końcu „Sphere" i ostrzega Brytyjczyków przed żywieniem jakiejkolwiek nadziei na załamanie się niemieckiego morale.

—ooo—

Noloty terrorystyczne na Trient i Padwę

Bombardowanie dzielnic mieszkalnych i gmachów kultury

RZYM. (DNB). Samoloty terrorystyczne anglo-amerykańskie dokonały we wtorek m. in. ataku na Trient, zrzucając znaczną ilość bomb kruszących i zapalających. Poza wielką liczbą domów mieszkalnych zburzono kościół Kapucynów pod nazwą Santa Chiara i Anunciato oraz kurię metropolitalną i inne budynki kulturalne.

Dokonano również ataku na Padwę, wyrządzając wielkie zniszczenie w tym mieście. Zburzono kościół Kapucynów. Zaatakowano również cały szereg wiosek i poszczególnych osiedli w okolicach tego miasta. Wynikły przy tym wielkie ofiary ludzkie i zniszczenie ich mieszkań.

Dzielnice mieszkalne, kościoły i szpitale celem bombowców amerykańskich

Nowe haniebne czyny gangsterów powietrznych we Włoszech

MEDIOLAN. (DNB). W ciągu nieprzerwanych terrorystycznych nalotów przeciw północnym i środkowym częściom Włoch, szczególnie ucierpiały miasta: Fidenza, Parma, Modena i Faenza. W Fidenzy zniszczona została cała dzielnica mieszkalna. Liczba ofiar jest duża.

Duży nalot terrorystyczny skierowany był przeciw Parmie, gdzie uległ zniszczeniu kościół San Pietrol i klasztor.

W Modenie zrzucono bomby w sam środek miasta. Dwa kościoły zburzono, jeden uszkodzono ciężko. Następnie na skutek ciężkich bomb zrównano z ziemią robotniczą dzielnicę mieszkalną. Zniszczono Kolegjum Salezjanów w Modenie i szpital Św. Pawła. Pałac arcybiskupi bardzo ucierpiał. Liczba ofiar duża.

W pobliżu Pia Cenza zaatakowały amerykańskie bombowce z broni pokładowej pracujących wieśniaków. Ostrzelano także samochód Czerwonego Krzyża, w którym znajdowali się ranni.

Japończycy oblegają Imphal

Wszystkie drogi dowozu odcięte

SZANGHAJ. Wszystkie angielskie usiłowania w celu przerwania japońskiego zatarasowania drogi Kohima—Imphal — zostały udaremnione. W samym mieście Imphal sytuacja się niezmieniła. Tak samo jak i poprzednio Japończycy odcieli wszystkie drogi dowozu prowadzące do Imphal, lecz w każdym razie nie istnieją żadne oznaki ku temu, aby Imphal zamierzono zdobyć szturmem. Dochodzą wiadomości, że czyni się przygotowania do oblężenia miasta na dłuższy czas aż do chwili zakończenia się okresu wiatrów monsunowych.

Na znajdującym się na południu froncie Kaladan Japończycy przekroczyli granice i przebywają obecnie na gruncie indyjskim. Wydaje się, że Japończycy kontynuują swoje działania okrążające na froncie Kaladan i Arakan, których to działań celem jest przypuszczalnie Cox Bazaar. Gdyby się Japończykom udało dojść do tego miasta, to znajdujące się w Maungdaw alianckie oddziały zostałyby odcięte od lądu, i posiadałyby jedyną drogę odwrotu przez morze.

Ze wszystkich nadesłanych komunikatów jasno wynika, że armia amerykańskiego generała Shinwell'a z trudnością może posuwać się do przodu, albowiem Japończycy dzięki swemu ruchliwemu systemowi prowadzenia obrony na linii wewnętrznej mają możliwość odbicia wszystkich alianckich ataków. Wysadzone w trójkącie Maitkyina—Katha—Bhamo alianckie oddziały spadochroniarzy, również według angielskich komunikatów wojennych, nie zdołałyby przeszkodzić japońskiej ofenzywie na obszarze Manipur.

Sowiecki ambasador opuścił Czungking

Sowiecki ambasador Aleksander Paniuszkin opuścił z żoną i dziećmi Czungking i udał się drogą powietrzną do Moskwy. Paniuszkin, który jest przedstawicielem swego rządu od roku 1940 w Czungkingu i dziekanem tamtejszego korpusu dyplomatycznego udał się do Moskwy, podług sowieckiej wersji, by poddać się „poważnej operacji kiszek".

„Palestyna dla żydów!"

700 żydowskich profesorów w Ameryce domaga się Palestyny, jako państwa żydowskiego

SZTOKHOLM. (DNB). 1700 żydowskich profesorów Ameryki wysłało w imieniu żydostwa, jak komunikuje United Press z Waszyngtonu, prośbę do Roosevelta, w której domagają się oni, by prezydent użył swego wpływu i siły, by bramy Palestyny zostały otwarte dla swobodnego napływu żydów i ażeby żydowski naród mógł tam stworzyć „wolny, demokratyczny żydowski Commonwealth". Do podpisanych należy także żyd Einstein.

Krótkie wiadomości

SZTOKHOLM. (DNB). W komentarzu londyńskiego radia, omawiającym konferencję w Filadelfii, powiada się, że fakt nieobecności przedstawicielstwa sowieckiego na konferencji ILO wpłynął w dużej mierze na przebieg konferencji. Żaden naród poza kontynentem amerykańskim nie jest skłonny do podejmowania decyzji, któreby go mogły narazić na konflikt ze Związkiem Sowieckim.

BERLIN. (DNB). Wychodzący w Zurychu tygodnik „Israelitisches Wochenblatt fuer die Schweiz" potwierdza tezę węgierską, że liczba 800.000 żydów nie stanowi wcale ogólnej liczby żydostwa na Węgrzech, że raczej przyjąć należy, iż co najmniej milion ludzi posiada tam znamiona rasy żydowskiej.

BUDAPESZT. (DNB). Wśród 269 przebywających w Budapeszcie milonerów było 175 żydów, a tylko 94 nie-żydów.

VIGO. (DNB). Według komunikatu, pochodzącego z Ameryki środkowej, z głosów prasy poznać można wzrastającą nieufność narodów środkowo-amerykańskich wobec machinacji moskiewskich, a zwłaszcza w stosunku do ambasadora sowieckiego w Meksyku Umańskiego. Narody te obawiają się co raz silniejszej ingerencji wspomnianego agenta Stalina.

„Norwegia oświadczyła..."

Prasa Oslo podkreśla antybolszewickie stanowisko Quisling'a

OSLO. (DNB). Antybolszewicka manifestacja oraz mowa premiera Quislinga wywołały w całej Norwegii nader głębokie wrażenie i stanowiły we wtorek treść dzienników. Tłustym drukiem powtarzają dzienniki postanowienie przeciwstawienia się wszelkimi środkami bolszewickiej okupacji Norwegii.

„Aftonposten" wskazuje na wielki udział ludności Oslo w manifestacji i pisze: Nienawidzimy bolszewizmu i potępiamy z odrazą zdradę rządu emigracyjnego, z którym zresztą społeczeństwo norweskie nie ma nic wspólnego.

„Morgenposten" podkreśla, że Norwegia obecnie wypowiedziała się; stanowisko jej jest jasne i niedwuznaczne. Bez armii niemieckiej Norwegia już od dawna podzieliłaby los Hiszpanii w wojnie domowej, lub padłaby ofiarą bolszewizmu.

„Nationen" zauważa, że istnieją tylko dwa czynniki, które mogą uratować Norwegię, a mianowicie: zwycięstwo niemieckiego oręża oraz własne stanowisko społeczeństwa, wyrażające się w udziale w tej wojnie oraz w chęci poniesienia ofiar.

—ooo—

Co raz większe poświęcanie Polski Sowietom

SZTOKHOLM. (DNB). Stale potęgowany nacisk Londynu i Waszyngtonu na polski rząd emigracyjny, by ustępował przed upartymi żądaniami Kremla, osiągnął obecnie taki stopień nasilenia, że polski rząd wygnańczy nie zdoła się już widocznie opierać dłużej żądaniom Moskwy. Żądane przez Moskwę usunięcie generałów Sosnkowskiego i Kukiela ma być przeprowadzone w najbliższym czasie. Usunięcie tych obydwóch polskich generałów, uważanych za bezkompromisowych przeciwników wcielenia Polski do Związku Sowieckiego, oznaczałoby dla Moskwy nowy sukces dyplomatyczny, który Moskwa zawdzięczać będzie znowu podporządkowaniu się Churchilla i Roosevelta żądaniom sowieckim. Sosnkowski i Kukiel jako przedstawiciele zdecydowanego polskiego nacjonalizmu mają na emigracji wielu zwolenników i ich wystąpienie z rządu wygnańczego stanowiłoby kończowy etap na drodze poświęcenia Polski Sowietom. Powyższy rozwój wydarzeń zaznaczył się wyraźnie już od tygodni na horyzoncie politycznym.

Poświęcenie przez Roosevelta i Churchilla polskiej emigracji pod dyktandem Moskwy stanowi nową zdradę wiernego sprzymierzeńca państw anglo-amerykańskich.

—ooo—

Eden był w Moskwie

BERLIN. Jak się dowiadują w Berlinie, w czasie bytności Stettiniusa w Londynie, wyjechał Eden do Moskwy, gdzie dowiedział się od Stalina o nowych żądaniach Moskwy. W głównej mierze zażądał Stalin współudziału Sowietów przy spodziewanej okupacii Norwegii. Po powrocie poinformował Eden o żądaniach Moskwy Stettiniusa, który zajął stanowisko oczekujące na wypowiedzenie się Roosevelta. Rząd angielski na podstawie zgody Roosevelta zawiadomił emigracyjny rząd norweski, że Rosja Sowiecka weźmie udział w rozmowach nad regulacją przyszłego zajęcia Norwegii.

Eden — przyjaciel żydów

Wyraża on zadowolenie z amnestii dla żydów — dezerterów

SZTOKHOLM. (DNB). Eden oznajmił we środę w parlamencie, że polski rząd emigracyjny zawiadomił go, że amnestia w stosunku do żydów dezerterów z armii polskiej oznacza całkowite anulowanie kary, wyznaczonej im przez sąd wojenny. Amnestia obejmuje wszystkie wykroczenia. Żołnierze zostaną odpowiednio do swoich kwalifikacyj i zależnie od potrzeb wojskowych ponownie zatrudnieni w swoich oddziałach.

Eden oświadczył, jak podaje Reuter, że rząd brytyjski gorąco powitał udzielenie amnestii dla dezerterów-żydów. Jest on przekonany, że władze polskie uczyniły i uczynią wszystko, co leży w ich mocy, by wytępić wszelki ślad rasowej nienawiści do żydów w wojsku polskim.

54 miliony Jankesów nic dotąd nie wie o karcie atlantyckiej

Badanie myśli politycznej w narodzie amerykańskim

GENEWA. (DNB). Dyrektor instytutu badania opinii publicznej na uniwersytecie w Priceton, profesor Cantril wyraża się b. znamiennie na łamach pisma „New York Times" na temat myśli politycznej u Jankesów. Długotrwałe i dokładne badania wykazały, jak on pisze, że z pośród 90 milionów dorosłych Amerykanów, więcej niż połowa nie wie, że Stany Zjednoczone w Lidze Narodów w Genewie nie były reprezentowane „conajmniej 54 miliony ludności" jeszcze nie nie wie o karcie atlantyckiej, 27 milionów nie wie o zajęciu Filipin przez Japończyków, dwie trzecie ludności nie wie o dostarczaniu do Ameryki przez Anglię materiałów dotyczących ustawy o pożyczkach i dzierżawach, 33 miliony nie wie o taryfie celnej, w końcu 70 milionów nie wie, co rozumieć pod wyrazem subwencje.

Ci co „uszczęśliwiają ludzkość“

Bolszewickie czyny: mordy, grabieże i kontrybucje we wschodniej Galicji

(DNB). I u nas tu — w granicznych dzielnicach wschodniej Galicji, które w tym olbrzymim zmaganiu się przeciw bolszewickiemu wrogowi świata dotykają zbliska frontu — niemal przez noc nastała wiosna: Jedziemy ku przodowym liniom. Już dawno słyszymy głuche pomruki artylerii a tym niemniej ani chwili nie mamy wrażenia, że co raz bliżsi jesteśmy terenu wojny, bowiem nawet tu, w bezpośredniej bliskości frontu żyzne, urodzajne pola, spokojne zwierzęta i pracujący Ukraińcy stwarzają atmosferę, która w niczym nie przypomina wojny.

Drogami ciągną się kolumny transportów dla wojska i broni SS, pozostawiając za sobą długie pasma pyłu. Smiejący się żołnierze, uprzejme dziewczęta, kobiety i mężczyźni, którzy wiedzą, że żołnierz niemiecki jest ich oswobodzicielem i najlepszym przyjacielem, ożywiają ogólny obraz. Tu pomimo bliskości frontu, pod ochroną niemieckiej broni, która dalej na przedzie przemawia swą mową śmiertelną, panuje spokój tryskający życiem, a w obliczu tej okolicy kwitnącej urodzajnością i pokrywającej się zielenią nieskończonych pastwisk, szumiących lasów, wyżyn i miłych dolin ogarnia każdego przyjemne uczucie znajdowania się u siebie w domu.

Wnet zmienia się obraz. Tu już jest front, ten nieznający litości, zaznaczony ofiarami i walką front przeciw bolszewikom. I wtedy prawie widocznie zamiera naokoło życie. Tu przeorywują ziemię gąsienice czołgów na polach, gdzie nieco dalej w tyle pług wieśniaka odkłada czarne błyszczące skiby. Tu uderza śmierć w najrozmaitszy sposób żelazem, ogniem i stalą we front silnych serc, które z wiarą i do końca gotowe są położyć kres bolszewickiej morderczej zarazie.

I tu się zbliża zgroza.

Tą zgrozą wieje od ludzi, Polaków i Ukraińców, którzy przychodzą z tamtej strony, uciekając od bolszewików, a którym na własność nie pozostało nic oprócz samego życia i porwanych łachmanów okrywających ich ciało oraz słabej wiary w dzień jutrzejszy. Być może.

Oto stoją przed nami i niemal gotowi są klękać z wdzięczności za to, że mogą być w ogóle przy nas. I z początku jąkając, a później ożywiając się, opowiadają o potwornych czynach bolszewików, którzy w odebranych rejonach Tarnopola wprowadzili reżim terrorystyczny, który pod względem okrucieństwa i zwierzęcości prześciga wszystko dające się do pomyślenia. Ci w łachmanach, wyniszczeni i zmaltretowani mężczyźni, kobiety i dzieci są jednym krzyczącym oskarżeniem przeciw systemowi, którego istotę świat chciałby co prawda przedstawić w jasnych kolorach, że to niby jest on w europejskim pojęciu kulturalnie dojrzałym, ale który w rzeczywistości nie jest niczym innym, jak zorganizowanym mordem, terrorem i uosobieniem nieludzkiego okrucieństwa.

Ze wsi Orżowczyk na północny zachód od Tarnopola, po ponownym wkroczeniu bolszewików i popełnieniu przez nich haniebnych okrutnych czynów na bezbronnej cywilnej ludności, uciekło przez niemieckie linie 90 proc. Biegli oni częściowo nawet przez niemieckie pola minowe, ci udręczeni, szczuci przez bolszewicką soldateskę, męczeni ludzie, żyjąc jeszcze tylko myślą uratowania samego życia przez ucieczkę na stronę niemiecką.

Taki jest stan rzeczy po drugiej stronie frontu, po stronie bolszewickiej.

Wieś Orżowczyk natychmiast po wdarciu się została przez bolszewików doszczętnie i w całości splądrowana. Sowieccy żołnierze w liczbie 59 napadli na czterech mieszkańców, których wpierw całkowicie ograbili, a następnie zamordowali w bestialski sposób, łamiąc im ręce i nogi i bijąc do śmierci pałkami. Pewną kobietę, której przez bolszewickich bandytów zagrabiony już został koń, zabito uderzeniami pięści, ponieważ drugi oddział rekwizycyjny nie dał wiary, że wzięto jej konia. W pewnym mieszkaniu trzy kobiety w wieku 22, 25 i 35 lat w obecności innej 46-letniej kobiety zostały w sposób zwierzęcy zgwałcone przez ośmiu bolszewików.

W miejscowościach Kutysczo i Palikrowy pod Tarnopolem zamordowano w bestialski sposób wielu mieszkańców. Mężczyznom rozbijano czaszki kolbami karabinów, kobiet duszono.

W Gajczarudzie mężczyzni ukraińcy w wieku od 15 do 60 lat zostali siłą wcieleni do sowieckiej armii, całą wioskę do ostatniego przedmiotu używalnego splądrowano a kobiety i dzieci pozostawiono bez środków żywnościowych.

We wsi Iszczków na południe od Tarnopola zdziczali bolszewicy urządzili prawdziwe polowanie na ludzi, nawet 75-letni starcy spędzani byli jak bydło. W marszach codziennych do 60 kilometrów deportowano ludzi na zaplecze. W warunkach urągających godności ludzkiej całymi dniami nie zaspakajano ich głodu i pragnienia. Nawet śmiertelnie chorych tak długo pędzono naprzód uderzeniami, aż już nie mogli powstać. Wtedy maltretowano ich okrutnie do śmierci. W Iszczkowie po doszczętnym splądrowaniu chłopskich zagród, część takowych bolszewicy podpalili. Samych włościan wywieziono. Żona Aleksandra Onifriwa została zgwałcona przez trzech bolszewików, przyczym podarto na niej doszczętu całe ubranie.

We wsi Kupczynce na południe od Tarnopola żołnierze sowieccy po wkroczeniu włamali się do wszystkich zagród i stodół, rozkradając krowy, cielaki, świnie, konie i kury. Podczas rekwizycji dochodziło często do dzikich scen. W końcu bolszewicy zaczęli podpalać domy za pomocą pocisków zapalających. W Kupczyncach obrócono w ten sposób w gruzy i popiół 650 domów z pośród około 700. Mężatka polka Morkszycka, matka trojga dzieci, leży śmiertelnie chora. Pjany bolszewicki podporucznik i trzech żołnierzy chcieli ją zgwałcić. Jednak zamiar nie udał się. Wówczas uprowadzono kobietę siłą do sztabu, tam została zgwałcona przez kilku oficerów, w końcu była bita, wypuszczono ją nawpół żywą. Wielu mężczyznom ukraińcom ze wsi Kupczynce związano ręce z tyłu drutem kolczastym, poczym zostali uprowadzeni do miejscowości Mikilince.

Jak w rzeczywistości przedstawia się sprawa z bolszewickim nawrotem do kościoła, dowodzą opowiadania Ukraińców. Tak więc kościół w Zaloscach obrócono na koszary dla sowieckich żołnierzy. Wszystkie kościoły na przestrzeni od wsi Orżowczyk w górę do Jampola znajdowały w niedającym się opisać stanie, a częściowo użyte zostały na „stajnie“ dla koni.

W ten sposób dochodzi do nas co dzień i co godzinę wieść o bolszewickim reżimie mordu i terroru na ponownie zajętych przez bolszewików terenach wschodniej Galicji. I kto w spokoju po tej stronie frontu mieszka nie potrafi bodaj zdać sobie jasno sprawę, że zaledwie kilka kilometrów od tej roli, na której tak bezpiecznie rozwijać się i powstawać może życie, rządzili tylko śmierć i przejmujące zgrozą niszczenie wszelkiego bytu. Żołnierze niemieccy, którzy zahartowali się w trwających lata walkach tu na wschodzie, wciąż do głębi poruszani są mrożącymi krew świadectwami bolszewickiego szału niszczycielskiego i ich ofiar. I bardziej niż kiedy staje się jasnym, że niemieckie żołnierz chroni Europę i ostatecznie cały świat swym sercem i bronią przed tyranią, jedyną w swym okrucieństwie i w swej szalejącej żądzy krwi.

Czyż potrzebne są tu wyjaśnienia, jeżeli sami mieszkańcy wschodniej Galicji oświadczają, — my wprost wołamy do Boga, obyście wy Niemcy powrócili i wypędzili z naszego kraju bolszewicką zarazę!

Sprawozdanie korespondenta wojennego
Huberta Müller-Schwanneke

Bolszewizm jako rezultat machinacyj żydowskich

Rewolucja światowa dziełem żydów i masonów

MADRYT. Polityczny tygodnik „El Espanol“ stwierdza w uzasadnionym dokumentami artykule, że rewolucja bolszewicka została przygotowana i przeprowadzona przez żydów, a polityka zagraniczna Związku Sowieckiego spoczywa w ręku masonerii. Spośród 224 odpowiedzialnych funkcjonariuszów pierwszego moskiewskiego rządu komunistycznego było 170 żydów, a później zajmowali żydzi 80 procent wszystkich ważnych stanowisk.

Kiedy następnie w r. 1936 proklamowano „stalinowską konstytucję“, zaślubiny komunizmu z masonerią definitywnie zostały przypieczętowane. Już przed tym żydowscy bolszewicy utrzymywali ścisłe stosunki z bolszewickimi masonami, którzy wyemigrowali do stolic świata i którzy w łonie G.P.U. zyskali sobie „wielkie zasługi“. Kiedy potentaci żydowscy w samym Związku Sowieckim urzeczywistnili „Protokóły mędrców Sionu“ przy zastosowaniu klasycznych środków żydowskich „morderstwa, deportacji i ujarzmienia“ nadeszła pora, kiedy można było wysunąć jako cel naczelny „rewolucję światową“. Kierownictwo partyj komunistycznych w innych krajach spoczywało i tak w rękach żydowskich, a przy pomocy wielkiego kapitału międzynarodowego żydostwa chciano wszędzie przez tak zwany „rząd frontu ludowego“ wprowadzić władzę bolszewicką.

Sam Stalin powołał w r. 1937 za namową żyda Radka „śpiące“ od r. 1917 rosyjskie loże masońskie znowu do życia. Takie postacie, jak Leo Rosenfeld-Kamieniew, Gregor Apfelbaum-Zinowjew, Lazar Mojsiejewicz-Kaganowicz, Cohn-Belakuhn, Finkelstein-Litwinow i t. d. są najpierw żydami a następnie jak najściślej związanymi z masonerią. Toteż w Związku Sowieckim wcale nie można mówić o „dyktaturze proletariatu“, lecz jedynie o dyktaturze międzynarodowej żydowskiej masonerii. Fakt ten tłumaczy wiele nieprawdopodobnych rzeczy, które doprowadziły do rozpętania wojny światowej i obecnych stosunków międzynarodowych.

Już nihilizmem w Rosji carskiej kierowali przeważnie żydzi kontaktujący się z masonerią. Równocześnie wiele przodujących osobistości, współdziałających w powstaniu rewolucji marcowej 1917 r. było masonami, jako to pierwszy demokratyczny premier, książę Lirow i socjal-demokratyczny pionier przewrotu bolszewickiego Aleksander Kiereński, obydwaj pochodzenia żydowskiego. Wielu żydów wśród przywódców bolszewickich było masonami. Główne zarysy tyranii sowieckiej opisane były już we wspomnianych „Protokółach mędrców Sionu“ z r. 1897, gdzie mówi się: „Państwo nasze musi zorganizować postrach i terror, by zmusić do ślepego i bezwzględnego posłuszeństwa“.

Uleczony z obłędu

Przeżycia pewnego włoskiego komunisty

RZYM. (DNB). W tych dniach zgłosił się do władz włoskich 36-letni Antonio Cairoli i oświadczył, że jako były komunista walczył w Hiszpanii w międzynarodowej brygadzie. W niedługim czasie został ranny, a po wyzdrowieniu wezwano go, aby pojechał do Moskwy, gdzie go się starannie wyszkoli w bolszewickich metodach agitacyjnych.

Cairoli spostrzegł wkrótce, że teoria i praktyka w Zw. Sowieckim znajdują się w rażącej sprzeczności. Spodziewał się, że jak najrychlej będzie mógł opuścić „raj robotniczy“ i zostanie odesłany do Włoch. Nadzieja ta, która go podtrzymywała w ciągu wielu lat, stała się w końcu faktem. Z grupą wyszkolonych agitatorów pod przewodnictwem żyda Mandorlo (Mandelbaum) — przybył on do miasteczka Trani, leżącego nad brzegiem Adriatyku. Na początku wydawała się agitacyjna działalność zapowiadać skutek na gruncie włoskim, jednakże niebawem, gdy bolszewickie metody terrorystyczne zostały przeprowadzone, postawa ludności w stosunku do komunistów była co raz bardziej wroga.

Cairoli usiłował nie wykonywać powierzonych mu zleceń, ponieważ nie chciał on widzieć w swojej ojczyźnie przeflancowane sowieckie metody. Musiał jednakże każdego dnia się obawiać, że zamysły jego zostaną rozpoznane i z powodu zdrady zostanie przez swego zwierzchnika pociągnięty do odpowiedzialności.

W krótkim czasie nadszedł rozkaz, że wszyscy mężczyźni w wieku od 16 do 60 lat mają się „ochotniczo“ zgłosić w celu wojskowego przeszkolenia. Większość usiłowała uciec, jednak bolszewikom udało się uchwycić 15 tego rodzaju zbiegów. Zostali oni skazani na śmierć przez składający się z miejscowych kierowników bolszewickich sąd oraz natychmiast rozstrzelani. Cairoli wspólnie z innymi bolszewikami otrzymał zlecenie zaaresztowania krewnych uciekinierów, oraz osadzenia ich w miejscowym więzieniu jako zakładników.

W czasie aresztowania pewnej matki, synowi której udało się zbiec, bolszewicki dowódca obił nahajką i rzucił na ziemię starą kobietę, która się wahała zdradzić miejsce pobytu swego syna. Cairoli wmieszał się w to, wyrwał nahajkę i jednym ciosem żelazem obitej rękojeści powalił go na ziemię. Dwóch pozostałych oprawców, którzy się chcieli na niego rzucić, trzymał w szachu przy pomocy rewolweru. Udało mu się zbiec i dotrzeć do linij niemieckich, jakkolwiek ścigały go bandy zbirów.

Czungking woła o pomoc

AMSTERDAM. (DNB). Chiński ambasador w Stanach Zjednoczonych Weitaoming wręczył Rooseveltowi, jak się wyraża Reuter, SOS od marszałka Cziangkaiszeka, w którym marszałek gwałtownie domaga się pomocy przeciw japońskiemu marszowi naprzód. Ambasador odmówił reporterom rozmów na ten temat. Wyjaśnił jednak, że Japończycy mogą na azjatyckim kontynencie swoje pozycje wybudować i umocnić.

Wiosna i Wilno

Podwójne W — czy to nie przecudny monogram? Wiosna przyszła cichutka, uśmiechnięta. Nie przybyła ekspresem wichrów, nie łamała butnie pierwszych i drugich lodów. Ze spokojem na obliczu, z przelaszczką przy zielonym kapelusiku, tak jak stała wsiadła na wietrzyk zachodni i oto jest w Wilnie.

Jakże się ucieszył ten stary dzieciak, to Wilno. Gdy po otrzymaniu wieści wyszedł na spotkanie, słońce oblało go strumieniami złota. Staruszek rozwarł ramiona ku rzekom i lasom i przywitał wiosnę pełen radości i rozrzewnienia. Pomarszczony, w odrapanym ubraniu budynków, ożywił się i zarumienił. Ostatni cień zimowej melancholii zniknął. O, bo staruszek — Wilno — ma dużo sentymentu dla swej córki, wiosny! Uśmiecha się, coś tam szepce o przeszłości, aby wszystkim ulżyć w cierpieniach i każe córce otwierać pudła, rozstawiać sztalugi, podmalowywać domy, ogrody, lasy, następnie otwierać klatki z ptakami, wyciągać najnowsze modele sukien i kapeluszy, a sam tymczasem dba o to, by słońca było jaknajwięcej. Jest on nietylko dobrym ojcem, ale i wypróbowanym towarzyszem każdego człowieka.

Gdy czarne chmury gromadzą się nad nim, zaś ludzie drżą z przerażenia, skarżą się, czy narzekają, on, pogodny i spokojny, głaska wszystkich, wlewa otuchę do serc lub w nagłym błysku słońca ukazuje wieże św. Jana, Bernardynów, Katedry i dziesiątki innych, by wskazać miejsce właściwego ukojenia.

Jeżeli ktoś myśli o rzeczach strasznych, on otwiera przed nim słoneczne góry; jeśli ktoś z nudów schnie — on poprostu nuci: „A czy znasz ty bracie młody“..

Pod jego pobłażliwym wzrokiem płynie życie pod przeróżnymi przejawami i postaciami. Oto są tego życia fragmenty:

Życie opowiadane.

— ...dziękuję, miewa się dobrze, tylko jest strasznie roztargniony. Och, posyłać męża do sklepu to istne niebezpieczeństwo. Onegdaj w „Rucie“ zamiast kartek żywnościowych podał ekspendjentce najspokojniej nowelę „Życie jest słodkie“, kartki natomiast zamierzał wysłać do redakcji. Szczęście, że spostrzegłam w porę...

— A propos „Ruta“. Czy w dalszym ciągu na kartki białe dają mąkę żytnią a na różowe pszenną? Czy „Goniec“ już ogłosił coś w sprawie cukru? Czy chleb nareszcie jest wypieczony?

— Nie, niestety. Nie mam nawet czasu o tym myśleć, bo widzi pani dziecku daj obiad, męża nakarm a tu jeszcze schron przeciwlotniczy do tego...

Życie drukowane.

„Dobre, niezużyte zęby wymienię na buty lub na aparat fotograficzny. Zgł. sub „Kowal“.

„Wóz, kozę mleczną z koźlętami oraz sieczkarnię zamienię na pianino. Zgłoszenia pod „Niewiadomo co lepiej“.

„Kto z panów mający kajak i karakuły zechce wspólnie spędzić wiosnę? Zgłoszenia pod „Przystań miłości“.

„Spędzę wiosnę i lato tylko z panem niewysokim i po pięćdziesiątce. Zgł. pod „Skok ku szczęściu“.

„Za długi, zaciągnięte przez żonę z okazji wiosny nie odpowiadam. Toporek“.

Życie wykrzykiwane.

— Nabitki, wiktoria, zapałki...

— Irysy, irysy!

Wykrzykniki te padają przed wejściem na „drewniany rynek“, gdzie babulki rozsiadły się w szeregach i sprzedają jarzyny. Gorąco, na swój sposób namawiają do kupna:

— Może panu marchewki?

— Nie, dziękuję. Chcę kupić cygaretek.

— Poco panu cygaretki, pan taki małokrwisty, kup pan lepiej marchwi.

Możebym i dał się przekonać gdyby te jarzyny wyglądały bardziej „naukowo“. To też poradziłem babulkom, umieścić na koszach napis:

Witaminy A, B, C, D, E, F i tak dalej — dla analfabetów.

Węglowodany — dla mechaników centralnych ogrzewań i elektrowni.

Białko — zamiast mydła i „radionu sam pierze“.

Buraki cukrowe — dla wszystkich, zanim w „Rutach“ zaczną wydawać cukier.

Życie śpiewane.

Nie piszę o tych, którzy chodzą od lat po podwórkach. Znamy ich dobrze, gdyż pieśni ich przypominają czytanki o pogrzebach ludożerców. Niektórzy z nich zjadali żyletki i połykali ognie, obecnie tego nie pokazują ze względu na ograniczenie zużycia stali i zapałek. Ale oto na rynku pojawia się inny śpiewak, uciekinier z Rosji Sowieckiej, niewidomy, prowadzony przez małego ślicznego chłopczyka. Śpiewa on pieśń ludową i przygrywa na harmonii. Pieśń ta, to opowieść o ojcu i matce, która zmarła i pozostawiła córkę. Ojciec chce się ożenić poraz wtóry, ale przyszła macocha nie życzy sobie widzieć jego córki i namawia go do uduszenia jej...

Tu niewidomy przerywa; stary wróbel wie jak podejść publikę:

— A teraz ofiarujcie, co łaska, wówczas odśpiewam ciąg dalszy — powiada.

Podają chłopcu marki, dwie marki, fenigi... Starzec snuje opowieść dalej z taką miną, jakgdyby całe życie pił nieosłodzoną herbatę.

Ojciec córkę udusił, lecz ogarnął go nieopisany żal i wstrętną stała mu się jego narzeczona. Na wiosnę zazieleniły się dwie mogiły matki i córki, zaś ojca zawlekli do więzienia, gdzie nie doczekawszy wyroku powiesił się. Stąd nauka — zakończył starzec — że mężowie, mający dzieci nie powinni poraz wtóry się żenić.

Takie są fragmenty życia, i tak chwyta je wiosna, i tak je oddaje na płótnie. Wprawdzie jest ona troszeczkę czupurna, niektóre z tych pejzaży wyglądają nieco... bo talistycznie, ale jej kochany ojczulek, to Wilno, potrafi doświadczoną rozwagą powstrzymać ją w tych zapędach.

Joth.

Z włoskiej kwatery głównej

PÓŁNOCNE WŁOCHY. DNB. Faszystowsko - republikańskie Włochy obecnie ponownie aktywnie przystąpiły do walki, prowadzonej przez państwa sprzymierzone w pakcie trzech. Mający miejsce w lecie ub. r. okres moralnego, politycznego i militarnego rozłamu, który doprowadził do całkowitego rozbicia włoskiej armii królewskiej, został pozytywnie pokonany przy powszechnym udziale całej narodowej energii pod przewodnictwem Duce. Szkolenie nowej włoskiej armii odbywa się pod kierownictwem ministra wojny marszałka Graziani i przy daleko posuniętej pomocy niemieckich towarzyszy broni. Daje się ogólnie zauważyć nowa dyscyplina i nowy duch decyzji prowadzenia wojny i gotowości poniesienia ofiar w celu uwolnienia Włoch od anglosaskich najeźdźców. We Włoszech tak, jak i w Niemczech, organizuje się obecnie nowe dywizje, składające się częściowo z ochotników a częściowo również z powołanych młodych roczników. Dywizje te są wyposażone w nowoczesną broń i dowodzone są przez nowy młody gotowy do walki korpus oficerski. Poszczególne oddziały biorą już udział w pierwszych liniach południowego frontu i zdołały zdać egzamin bojowy w śmiałym żołnierskim zadaniu. Eskadry nowozorganizowanego lotnictwa przy szczupłych własnych stratach zdołały osiągnąć znaczny liczby zestrzeleń w ciężkich walkach nad obszarami Północnych i Środkowych Włoch przeciw wielokrotni przewyższającym liczebnie amerykańskim oddziałom bombowców. Wyczyny te młodego włoskiego lotnictwa znalazły ze strony niemieckiej pełne uznanie. Włoskie łodzie szybkobieżne biorą aktywny udział w walkach na włoskich wodach przybrzeżnych.

Obok odbudowy nowej armii postępuje naprzód organizacja republikańskiej gwardii narodowej, która objęła funkcje i zadania byłej faszystowskiej milicji. Republikańska gwardią narodowa, złożona częściowo z ochotników faszystowskich, liczy już dzisiaj sto tysięcy ludzi. Gwarantuje ona wewnętrzną jedność i porządek, a przede wszystkim prowadzi walkę przeciw nieustannie wspieranym drogą powietrzną przez anglo-amerykanów uzbrojonym bandom partyzantów, złożonym w większości ze zbrodniczych elementów, komunistów i dezerterów, które to bandy terroryzują ludność cywilną w pociętych wąwozami obszarach górskich środkowych i północnych Włoch.

W dziedzinie wewnętrzno-politycznej postępuje nieustannie konsolidacja nowego faszystowsko-republikańskiego kierownictwa państwowego. Dotyczy to ponownego powstania ducha narodowej gotowości ponoszenia ofiar, decyzji prowadzenia walki i wiary w Duce i faszyzm, zamiast uczucia beznadziejności i zwątpienia, które ogarnęły szerokie masy włoskiego społeczeństwa. Przez ogłoszenie ustawy o socjalizacji ważnych ze stanowiska państwowego przedsiębiorstw przemysłowych, oraz o udziale robotników w zyskach z przemysłu poczyniono decydujący krok w sporze między kapitalistami a robotnikami. Godne pożałowania załamanie się proklamowanego i prowokowanego przez anglosaskie mocarstwa strajku w dniu 1 maja wykazało, że włoscy robotnicy przemysłowi świadomi są swej odpowiedzialności wobec państwa i społeczeństwa w obecnej rozstrzygającej fazie włoskiej odbudowy. W ramach walczącej z wielkimi trudnościami zaopatrzeniowymi włoskiej gospodarki wyżywieniowej, zdołano przy niemieckiej pomocy podnieść włoską rację chleba o 50 gramów to jest do 200 gr. na głowę ludności cywilnej oraz ustalono znaczne dodatki dla ciężko pracujących i młodocianych.

W dziedzinie socjalno - politycznej struktury podjęto wskutek dekretu Duce gruntowną przebudowę. Na miejscu byłego faszystowsko - korporacyjnego reżymu jest obecnie jednolita ogólna organizacja, która jest powszechną konfederacją pracy, techniki i sztuki i obejmuje wszystkich bez różnicy pracujących zrzeszonych w regionalnych podległych jej związkach, oraz umożliwia w ten sposób jednolite kierownictwo siłą roboczą całego społeczeństwa przy wykonaniu zadania narodowej odbudowy Włoch. Faszystowskie Włochy obecnie przystąpiły przy boku Niemiec, Japonii i pozostałych państw sprzymierzonych w pakcie trzech na szerokim froncie do obrony przed plutokratyczno - żydowskimi mocarstwami.

(Napisał korespondent dr. v. Hahm)

Strajk w zakładach Chryslera w Detroit

Wzrost zamieszek wśród robotników. — Widmo bezrobocia

LIZBONA. Przedstawiciele prasy brytyjskiej w Waszyngtonie wyrażają swe zdziwienie, że właśnie na początku ofenzywy w południowych Włoszech i w przededniu jeszcze większych wydarzeń militarnych rozlewa się po Stanach Zjednoczonych nowa fala strajków, zagrażająca produkcji zbrojeniowej. W zakładach Chryslera w Detroit doszło do ciężkich zajść i gwałtownych zaburzeń. Wskutek tego trzeba było 9000 robotników, pracujących w pierwszej zmianie odesłać do domu, gdyż uruchomienie pracy w tych warunkach okazało się niemożliwe.

W zakładach Chryslera strajkuje od około trzech tygodni blisko 3500 wysoko-kwalifikowanych robotników. Wszelkie próby pośrednictwa zawiodły. Położenie wytworzyło się poważne wskutek tego, że pod wpływem strajku unieruchomionych zostało 13 rozmaitych fabryk zbrojeniowych, przede wszystkim są to fabryki Packarda, gdzie wyrabiano motory do rozmaitych samolotów bojowych. To samo dotyczy nowo zbudowanych fabryk Rolls Royce-Motor Company. Zastępca ministra wojny Patterson uderzył obecnie na alarm. Oświadczył on, że strajk grozi przede wszystkim zatrzymaniem produkcji myśliwców typu Mustang. Wskutek tego jest on zmuszony przedłożyć sprawę prezesowi urzędu mobilizacji wojennej, Jamesowi Byrne. Niepokojące są również nastroje wśród robotników przemysłu stalowego, których związek odbył w tych dniach konferencję w Cleveland, domagając się kategorycznie wyższych wynagrodzeń.

Zdaniem wiarygodnych obserwatorów niepokoje wśród robotników amerykańskich wciąż wzrastają. Oficjalne związki robotnicze nie mogą się z nimi podobnie jak w Anglii żadną miarą uporać. Wśród robotników panuje pogląd, że należy teraz w czasie wojny stworzyć sobie jak najkorzystniejszą i silną pozycję, by nie ulec przedsiębiorcom po wojnie. Ten czas powojenny ciąży niby zmora nad robotnikami. Istnieje uzasadniona obawa bezrobocia, odczuwa się też brak zaufania do dobrej woli i do zdolności rządu, jeśli chodzi o przygotowanie skutecznej pomocy. Toć przecież generał Frank Hines, szef wydziału w urzędzie mobilizacji, oświadczył, że koniec wojny przyniesie bezrobocie około 20 milionom ludzi. Hines nie zna jednak innego lekarstwa na powojenne bezrobocie jak tylko „zastosowanie pewnych czynników tłumiących" jak n. p. wycofanie kobiet z warsztatów pracy, popieranie zawodowego wykształcenia i w końcu „zmniejszenie czasu pracy".

3 i pół miliona zmarłych z głodu w Bengalii

Dwie trzecie ludności głoduje. Nieomylny wynik badań zadaje kłam twierdzeniu ministra Indyj Amery'ego

SAIGON. DNB. Przeprowadzone z naukową dokładnością przez „antropologiczny instytut" przy uniwersytecie w Kalkucie badania zadają kłam twierdzeniu brytyjskiego ministra do spraw Indyj, Amery'ego, iż liczba zagłodzonych w Bengalii „jeszcze nigdy" nie wynosiła milion ludzi. Jak donosi ukazujący się w Madrasie dziennik hinduski „Hindu" ankieta naukowa została przeprowadzona w dziesięciu objętych głodem okręgach Bengalii.

Kierownik instytutu, profesor K. P. Chattopadhyaya stwierdza w sprawozdaniu końcowym, co następuje: „Jest to raczej za ostrożne obliczenie, jeśli się stwierdzi, że dwie trzecie ludności Bengalii zostało w mniejszym lub większym stopniu dotknięte klęską głodową. Na podstawie badań można skonstatować, że przypuszczalna suma wypadków śmiertelnych z powodu głodu, przekraczająca normalną śmiertelność, wynosi 3 i pół miliona ludzi.

We wsi w Howrah cyfra śmiertelności osiągnęła 22 proc. Oznacza to, że prawie czwarta część ludności wsi została zgładzona. Szczególnie obarczającym jest stwierdzenie, że śmiertelność z powodu głodu wśród dzieci osiąga niezwykle wysokie cyfry. Udział dzieci w wieku do lat pięciu w liczbie ofiar śmierci głodowej waha się w granicach 50 do 60 proc. wszystkich wypadków śmiertelnych.

Naukowe sprawozdanie rzuca w oczy smutny obraz przyszłego rozwoju. Dotychczas mianowicie śmiertelność wśród dorosłych mężczyzn była dwa razy większa niż wśród dorosłych kobiet. Następstwem tych różniących się cyfr jest to, że liczne rodziny straciły swych żywicieli, a wskutek tego również zostały bez ratunku wydane na łup śmierci głodowej. Socjalne wysiłki jak np. prostytucja również gwałtownie wzrosły, ponieważ nie napotykają na przeciwdziałające zarządzenia pomocy. Oprócz tego badania dowodzą, że z powodu śmierci niezliczonych drobnych rolników rolniczo eksploatowana powierzchnia gruntów zmalała o 25 do 30 proc., wskutek czego śmiertelność jeszcze bardziej w przyszłości się zaostrzy. Powszechne szerzenie się malarii i innych chorób uczyniło niezdolną do pracy większą część żyjącej jeszcze ludności męskiej. W niektórych okręgach ilość tych niezdolnych do pracy mężczyzn wynosi do 30 proc. całej męskiej ludności.

Bałkany mają zostać domeną Sowietów

BERLIN. DNB. Dyplomatyczny korespondent DNB, dr. Siegfrid Horn pisze: Miarodajne sfery w stolicy Rzeszy uważają za ważną pod względem politycznym umowę, przy pomocy której partie komunistyczne Grecji i Bułgarii zobowiązują się do utworzenia „Związku sowieckich republik bałkańskich". Pochodzący ze źródeł kairskich i zgadzający się z innymi informacjami dokument stanowi potwierdzenie niemieckiego poglądu na istotę bolszewickiej polityki zagranicznej i stale przez Niemcy reprezentowanej tezy, że Anglia i Ameryka ani nie chcą ani nie mogą przeciwstawić się bolszewizacji Europy i pewnych części Bliskiego Wschodu. Za długo byłoby zastanawiać się nad wszystkimi szczegółami tego dokumentu. Ważna jest tendencja jaka go cechuje. Uzmysławiają ją dwa przykłady. Zgłasza się zasadniczo pretensję do Bałkanów, jako do domeny bolszewizmu, który zamierza stąd rozszerzyć się dalej na Europę i nad Morze Śródziemne. To, co postanowione zostało na konferencjach w Kairze i w Teheranie, a niedawno podkreślone w oświadczeniu generała Eisenhowera, a mianowicie że Bałkany stanowią administracyjną domenę Sowietów, znajduje teraz wyraźne potwierdzenie. Z tego punktu widzenia nabierają nowego oświetlenia takie zagadnienia, jak odsunięcie się od króla Piotra w związku ze szczególną rolą Tito i swary w łonie greckiego rządu emigracyjnego. Charakterystyczne dla polityki moskiewskiej jest również w punkcie piątym dokumentu poruszone zagadnienie cieśnin morskich. Cieśniny morskie łącznie z Istambułem mają stanowić oddzielną republikę pod bezpośrednią kontrolą Rosji sowieckiej. W ten sposób zdaniem Wilhelmstrasse, pozycja Turcji w szczególnym ukazuje się świetle. Oświadczenia Waltera Lippmana, że prezydent Roosevelt wypowiedział się zasadniczo za dostępem Rosji sowieckiej do ciepłego morza, komunikat „Exchange Telegraph", że Związek Sowiecki zainteresowany jest we wspólnej obronie cieśnin morskich, na wypadek wzięcia przez Turcję udziału w wojnie, a nie w małej mierze i fakt, że trzecia część floty włoskiej wydana została Związkowi sowieckiemu, nabierają na tle ujawnionych przez wspomniany dokument zamierzeń swego specjalnego kolorytu.

Wilhelmstrasse widzi w nim ponadto nowy dowód słuszności interpretacji, jaką Niemcy od dawna wygłaszały jeśli chodzi o politykę w odniesieniu do cieśnin morskich, zwłaszcza że sowiecki komisarz spraw zagranicznych Mołotow podczas swej wizyty w Berlinie w r. 1940 pretensje bolszewickie sformułował w zdaniu, że Związek sowiecki ma jeszcze pewien rachunek z Turcją. Obrazowi temu odpowiada też charakteryzacja sowieckiej i tureckiej pozycji przez byłego rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gafencu w wydanej niedawno w Szwajcarii książce, a mianowicie że Rosja sowiecka starałaby się prawdopodobnie uniknąć konfliktu z Niemcami, gdyby Niemcy okazały się więcej ustępliwe w sprawie cieśnin morskich. Dokument zyskuje wreszcie na aktualności, gdy się go zestawi z ultymatywnymi pogróżkami „aliantów" w stosunku do sprzymierzeńców Niemiec. Jakby wyglądały te łagodniejsze rzekome warunki, które przyrzeka się im za opuszczenie Niemiec i popieranie ich przeciwników, uwidaczniają bolszewickie plany na Bałkanach. Równocześnie dowodzą one konieczności wspólnej woli Europy do obrony i odparcia niebezpieczeństwa.

Zamach na pociąg szpitalny

Nowe naruszenie postanowień komisji genewskiej

(PK). Zaledwie zamilkła prasa światowa o ataku Anglo-Amerykanów na szwedzki okręt szpitalny, a oto słyszymy już o nowym naruszeniu konwencji genewskiej. Anglo-amerykańskie myśliwce zaatakowały w biały dzień pociąg szpitalny. Fakt ten jest szyderstwem z prawa międzynarodowego.

Pociąg ten znajdował się w drodze z jednego miasta do drugiego we wschodniej Fryzji, i wiózł rannych do pewnego większego szpitala. Była godzina 16.30 po południu, — tak opowiadał kierownik pociągu, — gdy zaatakowały dwa wielkie dwumotorowe myśliwce pociąg znajdujący się w pełnym biegu z szybkością 60 do 70 km. na godzinę. Była piękna pogoda i maszyny szumiały nisko nad pociągiem. Po trzech salwach zdołano pociąg unieruchomić. Myśliwce odleciały dalej, i wtedy natychmiast przystąpiono do udzielenia pierwszej pomocy rannym. Ponieważ w pociągu znajdowali się doktorzy i na miejscu była też dostateczna ilość sanitariuszy i sił pomocniczych, zdołano rannym natychmiast udzielić fachowej pomocy. Pociąg składał się z dwunastu wagonów, z których dziesięć zostało w mniejszym lub większym stopniu trafionych pociskami, podczas gdy lokomotywa otrzymała tylko całkowicie nieszkodliwy postrzał w skrzynię z piaskiem. Atak spowodował 13 ofiar, z tego 12 z pośród rannych i chorych żołnierzy, trzynastym był dowódca pociągu. Pociski — co również jest naruszeniem konwencji genewskiej — były pociskami eksplodującymi i spowodowały niezwykle ciężkie rany.

Wszystkie wagony były na dachach oznaczone Czerwonym Krzyżem na białym polu. Ponieważ przed odjazdem pociągu, naczelny lekarz zarządził, aby dachy wagonów, jeszcze raz wymyć, jest rzeczą całkowicie wykluczoną, że znajdujące się na wagonach znaki Czerwonego Krzyża zostały przeoczone. Ciężko ranni zostali wyładowani na najbliższej większej stacji, i natychmiast umieszczeni w bunkrach przeciwlotniczych, ponieważ w międzyczasie zaistniało nowe niebezpieczeństwo ataku z powietrza. Lekko ranni byli transportowani dalej do już poprzednio oznaczonego szpitala.

Jest to fakt wprost bezwstydny, iż dokonano zamachu na bezbronny pociąg, wypełniony rannymi i chorymi. Kierownik pociągu, poczciwy Fryzyjczyk, oświadczył: „Na to nie liczyliśmy. Można wszystko przypuszczać. Jednakże, to przechodzi wszelkie pojęcie".

Ta napaść na pociąg szpitalny we wschodniej Fryzji jest jednym z całego szeregu innych naruszeń genewskiej konwencji, dokonanych przez przeciwnika, o których w ostatnim czasie stale musimy komunikować.

Napisał korespondent wojenny
Paul Broszio.

Odkrycie nowych grobów masowych w Łotwie

BERLIN. (DNB). Jak donosi DNB, między Witebskiem a Połockiem w pobliżu Ułły odnaleziono groby, które obecnie z nastaniem cieplejszej pogody mogły być odkryte. „W grobach tych pogrzebano w czerwcu 1941 r. nie mniej jak 2000 rozstrzelanych przez NKWD Łotyszów" — oświadczył burmistrz Ułły. Dalej mówił on co następuje: „Przede wszystkim byli to ludzie pochodzący z inteligencji i wyższych klas społecznych, a między nimi również kobiety, dzieci i młodzież. Nieszczęśliwi ci zostali tutaj przypędzeni w długim transporcie poprzez Połock z okolic Dynaburga. W ostatnich dniach czerwca padali oni tutaj wyczerpani upałem, głodem, pragnieniem i strachem. Ponieważ nie można było myśleć o kontynuowaniu marszu, zostali oni rozstrzelani przy pomocy karabinu maszynowego w biały dzień na otwartej ulicy przez eskortujących ich żołnierzy NKWD. Nie troszcząc się o zabitych umierających, eskorta odeszła dalej. Okoliczna ludność musiała w ciągu dwóch dni w masowych grobach grzebać zmarłych". Potem okolica ta została nawiedzona przez bandy, i obecnie, po oczyszczeniu tego obszaru, zdołano odnaleść groby, na które sama ludność zwróciła uwagę. Oddział specjalny rozpoczął odgrzebywanie grobów.

Zniszczenie 50 do 90 proc. kwiatu drzew owocowych w Anglii

SZTOKHOLM. (DNB). Jak podaje agencja informacyjna brytyjska, ludność Anglii spodziewa się zmniejszenia plonu owoców wskutek silnych przymrozków, które nastąpiły przed 11 nocami. O dwa dni przed tym oświadczył państwowy rzeczoznawca sadownictwa na pewnym zebraniu: „Na naszych drzewach wisi złoto". Ale później wypadł przymrozek majowy, najsilniejszy jaki się zdarzył od 10 lat i zniszczył znaczniejszą część kwiatu owoców. A następny silny przymrozek w ciągu nocy następnej dopełnił tego zniszczenia. Straty w różnych rodzajach hodowli owoców wahają się od 50 do 90% i wielu właścicieli ogrodów owocowych poniosło dotkliwe straty. Uległy również zniszczeniu młode pędy wczesnych kartofli i innych rodzajów jarzyn, lub też doznały silnych uszkodzeń.

Gazeta angielska o sytuacji Chin Czungkingu

AMSTERDAM. (DNB). Pod tytułem „Tragedia Chin" pisze „Daily Mail" o sytuacji Czungkingu: „Sytuacja w zakresie zaopatrzenia w Chinach czungkingskich jest wprost chaotyczna. Armia jest niedożywiona i szerzą się w niej epidemie. Ciężkiego sprzętu wojennego, jak czołgów i artylerii brak prawie całkowicie, a oddziały wojskowe dysponują niewielu tylko samolotami. Lecz porażki militarne nie stanowią największych kłopotów Chin czungkingskich. Kraj daleki jest od zjednoczenia pod jednym wodzem. Rozbity jest on na dwie części między rząd komunistyczny i rząd kuomintangu. Od trzech lat 500.000 żołnierzy Cziangkaiszeka pilnuje komunistycznej armii w północnych Chinach. Tradycyjne przekupstwo nie zostało wytrzebione. Dokładnych informacyj o stosunkach panujących w Chinach czungkingskich nie można uzyskać wskutek żelaznej cenzury.

Posiedzenie Stałego Komitetu Porządku i Czystości

W dniu onegdajszym w sali Samorządu miasta Wilna odbyło się posiedzenie z udziałem przedstawicieli życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, dotyczące zorganizowania ogólnej akcji czystości.

Posiedzenie zagaił prezes tego Komitetu, kierownik Dyrekcji Oświatowej Samorządu miasta Wilna p. Stanulis, podkreślając szczególną doniosłość zagadnienia czystości i higieny w letnim okresie warunków wojennych. Przeprowadzenie wspomnianej akcji nie powinno polegać na papierkowych czynnościach, ale wzmożoną działalnością Komitetu musi zabezpieczyć zdrowie społeczeństwa. Sprawa czystości nie polega wyłącznie na urządzeniu „tygodnia czystości" lecz na stałym współdziałaniu Komitetu z ludnością i tylko w tym wypadku może być ona definitywnie rozwiązaną.

Następnie zabrał głos wiceburmistrz p. Paszkiewiczius, wskazując również na ważność zamierzonej akcji i wyrażając nadzieję, że da ona jak najpomyślniejsze wyniki.

Prezes Komitetu p. Stanulis przedstawił zebranym projekt utworzenia czterech komisji, których poszczególne czynności pozostaną w ścisłym związku z ogólną akcją Komitetu, w skład którego wchodzą przedstawiciele Dyrekcji Oświaty samorządu miejskiego, Samopomocy, Urzędu Gospodarczego, Wydziału Gospodarki i Wyżywienia Samorządu miejskiego, Kurii Arcybiskupiej, Dyrekcji Przedsiębiorstw, Urzędu Policji i Urzędu Zdrowia. Pierwszą z nich jest Komisja propagandy i kultury, której naczelnym i najważniejszym zadaniem jest przygotować grunt dla zamierzonej działalności Komitetu za pośrednictwem prasy codziennej, odczytów, pogadanek i t. d., następną jest komisja gospodarstw, domów, mieszkań, ulic, podwórzy; trzecią — komisja piekarń, sklepów oraz wszelkiego rodzaju zakładów gastronomicznych i wreszcie komisja czwarta obejmuje przedsiębiorstwa i warsztaty.

Projekt został przyjęty z małym uzupełnieniem. Postanowiono bowiem do poszczególnych komisji wprowadzić przedstawicieli Urzędu Zdrowia. Poza tym zdecydowano się na przeprowadzenie czterech „tygodni czystości" w ramach ogólnej akcji, podczas których nastąpi jednoczenie wszystkich wysiłków oraz nagromadzenie wszelkich możliwych środków służących do pokonania zrozumiałych w okresie wojny trudności. Z.

KOLEJE, PRZEWOŻĄCE WOJSKA NA FRONT POTRZEBUJA PODKŁADÓW. DLATEGO ZWÓZKA DRZEWA JEST WAŻNA ZE STANOWISKA WOJENNEGO.

OFIARY

Zaścianki k/Ostrowca dla biednych polskich dzieci 100 RM.

Z majątku Kamionka k/Ostrowca dla biednych polskich dzieci 120 RM.

80 proc. więcej czystego zysku

Jak zarabiają amerykańscy żydzi na wojnie

SZTOKHOLM. (DNB). Ostatnie biuletyny amerykańskicn banków wykazują, że ich czysty zysk w dalszym ciągu wzrósł w pierwszym kwartale 1944 r. Na przykład czysty zysk banku związkowego w dyskrycie Federal rezerwe Bank w New Jorku wzrósł w stosunku do roku 1943 o równo 80 proc. Dla amerykańskich banków wojna okazała się dotychczas nadzwyczajnym interesem.

Z dnia

SOBOTA
20 Maj
Bernardyna.
Wschód słońca 3.16
Zachód słońca 19.15

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.05 DO GODZ. 3.49.

— ZAMIAST KARTOFLI OTRZYMAMY GROCH. Ludność miast Kowna, Wilna, Szawli i Poniewieża, która posiada jeszcze odcinki „kartofli" kart żywnościowych za 21 i 22 okres wyżywienia, otrzyma zamiast kartofli groch w ilości 2,5 kg. za 1 centnar (50 kg.) kartofli.

Ważność wspomnianych odcinków kart żywnościowych za 21 i 22 okres wyżywienia jest przedłużona do dnia 25 czerwca 1944 roku.

Sklepy sprzedające groch muszą w ustalonym porządku wyliczyć się z orderów i odcinków do dnia 2 lipca 1944 roku. (z)

— DRUGIE POSIEDZENIE KOMITETU PORZĄDKU I CZYSTOŚCI. W dniu 19 maja b. r. odbyło się drugie kolejne posiedzenie Stałego Komitetu Porządku i Czystości, na którym konkretnie omówiono sprawy związane z przygotowaniem akcji wogóle, a w szczególności sposoby przystąpienia do przeprowadzenia w najbliższym czasie „tygodnia czystości". W tym zakresie doświadczenia z lat ubiegłych dostarczają Komitetowi bardzo cennego materiału w jego przedsięwzięciach. Zebraniu przewodniczył p. Stanulis. (z)

— WYSTAWA BĘDZIE OTWARTA DO 11 CZERWCA B. R. Wystawa prac estońskiego grafika Wiiralta otwartą będzie dla zwiedzających do dnia 11 czerwca b. r. Wystawa cieszy się powodzeniem. Od dnia otwarcia do 17 maja b. r. zwiedziło ją 1113 osób, w tym wojskowych 280, zaś cywilnych 833. (z)

— RUCH STATKÓW NA WILII. W związku z rozpoczynającym się sezonem letnim wzmaga się ruch pasażerów na statkach. Staraniem Zarządu Komunikacji Wodnej został wybudowany nowy, dość estetyczny kiosk dla sprzedaży biletów z osobnymi okienkami dla wojskowych i cywilnych osób. Ruch statków zarówno dla wojskowej jak i cywilnej ludności między Wilnem a Werkami jest następujący: odpływ statków do Werek w godz.: 9.00, 11.40, 14.25, 17.05, natomiast przypływ do Wilna w godz.: 5.40, 10.35, 13.15 i 16.00. (z)

Ogłoszenie Wydziału Opałowego

Dla mieszkańców miasta Wilna, którzy sami i ich członkowie rodziny nie są obowiązani w 1944 roku do prac leśnych lub też są od nich zwolnieni Wydział Opałowy zaczyna wydawać zezwolenia na przygotowanie na nadchodzącą zimę opału własnymi siłami.

Mieszkańcy, chcący przygotować sobie drzewo, są obowiązani zgłosić się do Wydziału Opałowego, ul. Matulewicza 4, pok. 62 celem odebrania wspomnianych zezwoleń. Przy zgłoszeniu należy posiadać ze sobą: kartę opałową, dowody osobiste członków rodziny, na podstawie których są zarejestrowani w komisariatach policji i, jeżeli są zwolnione od obowiązkowych prac leśnych, odpowiednie zaświadczenia.

Urzędy i przedsiębiorstwa, których pracownicy są od obowiązkowych prac leśnych w r. 1944 zwolnieni lub też obowiązek ten ich nie dotyczy, a chcąc przygotować opał kolektywnie — obowiązane są sporządzić spisy z następującymi danymi: nazwisko i imię, adres, Nr. karty opałowej oraz wskazana na niej ilość drzewa.

Kierownik Wydziału Opałowego.

— DYŻURY APTEK. W tygodniu od 15-go do 22-go maja następujące apteki mają nocne i świąteczne dyżury: Apteka Nr. 2 przy ulicy Gedymina 27 (tel. 1381), Apteka Nr. 11 przy ulicy Słowackiego 30 (tel. 1883), Apteka Nr. 14 przy ulicy Witoldowej 22 (tel. 1698), Apteka Nr. 16 przy ulicy Kalwaryjskiej 31 (tel. 466), Apteka Nr. 18 przy ulicy Zarzecze 20 (tel. 1673), Apteka Nr. 19 przy ulicy Wielkiej 53 (tel. 1658), Apteka Nr. 336 przy ulicy Sawanoriu 10 (tel. 468). (K)

— PROTOKUŁY. W dniu 15-go maja policja zatrzymała 39 osób, które chodziły w mieście już po godzinie policyjnej, — jak wspominaliśmy, winnym grożą surowe kary pieniężne.

W tym samym dniu zatrzymano także 7 osób w stanie nietrzeźwym, których skierowano na ulicę Św. Jańską. Za spekulację spisano 3 protokuły, za podwyższanie cen 9 osób ukarano grzywną. (K)

Od Wydawnictwa

Celem uniknięcia reklamacji i przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie **prenumeraty na m-c następny do dnia 25-go każdego miesiąca.**

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

TEATR — REWIA
Nowogródzka 8
(w lokalu kina „Muza")
Ostatnie dni Programu!
Wielka wiosenna rewia
„W maju, jak w raju!"
przy udziale całego zespołu teatru „ALI - BABA".
Balet, Humor, Śpiew, Atrakcje!
UWAGA! Początek przedstawień:
w sobotę 2 PRZEDSTAWIENIA:
o godz. 15.30 i 17.30,
w niedzielę 3 PRZEDSTAWIENIA:
o godz. 14-ej, 15.30 i 17.30.
CENY ZNIŻONE.
Przedsprzedaż biletów:
Wileńska 16 i Wielka 32.
W poniedziałek teatr nieczynny.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Dypl. Inż.
W. MATUZEWICZ
w Wilnie
Jagiellońska 7 m. 3.
NATYCHMIAST PRZYJMIE:
betoniarzy, stolarzy i robotników na roboty rządowe budowlane
W WILNIE.
Roboty są prowadzone na **NA AKORD.**
Obiad będzie wydawany na miejscu.
Zgłoszenia codziennie od godziny 8.00 do 16.00.

Nowootwarty
Zakład Fryzjerski
Vilniaus (Wileńska) 20/2
(wejście z Gdańskiej).
Robimy trwałą ondulację na każdą długość włosów oraz dajemy gwarancję w postaci: zwrotu pieniędzy lub bezpłatnej poprawki.
Zarząd.

Firma
M. ŚWIĘCICKI
Didžioji (Wielka) 25.
poszukuje stałego odbiorcy większej ilości **trocin drzewnych.**
Warunki do omówienia w Dyrekcji fabryki w godz 9—12.

W niedzielę dnia 21 maja
o godzinie 12 m. 30
w sali Teatru Miejskiego
Basanavičiaus g-vė 11
odbędzie się
Jubileuszowy koncert
Michała
Zabejdy - Sumickiego
znanego tenora—solisty Opery Mediolańskiej, Ludowego Teatru w Pradze i inn.
W programie: utwory Mozarta, Schuberta, Pergolessie'go, Czajkowskiego, Turankowa, Chopina, Moniuszki, Szymkusa, Rachmaninowa, Greczaninowa, Szczeglowa, Galkowskiego, Czurkina, Samochina i innych.
Pieśni będą wykonane w oryginałach.
Przy fortepjanie **Olga-Olgina.**
Bilety są do nabycia w kasie Teatru od godz. 10 do 14 i od 15 do 17.

W poniedziałek 22 maja o godz. 17
W TEATRZE MIEJSKIM
odbędzie się wieczór baletowy absolwentek studia
Danuty Nasvytytė, L. Grigalunaite i Vale Šaite.
W programie: Schuman, Scarlatti, Chopin, Liszt i inni.
Bilety do nabycia w kasie Teatru od 10—12 i 15—17.

Firma A. KONDRATOWICZ
Vilniaus (Wileńska) 7
Sodu (Sadowa) 7
Powiadamia Sz. Klientów, iż z okazji zbliżających się Zielonych Świątek mogą się zaopatrzyć w najpiękniejsze płyty patefonowe w wielkim wyborze.

Różne

BYŁY pracownik cukierni Sztralla wykonuje solidnie wszelkie zamówienia z powierzonych materiałów. Ludwisarska 9—9. (5244)

CEBULI rozsada. Dowiedzieć się: Sklep nasion na Zygmuntowskiej. 5295

DĘBOWY komplet stołowy: kredens, stół okrągły, 10 krzeseł, biblioteczkę, staroświeckie palisandrowe meble salonowe, otomanę, 2 nowoczesne żyrandole, nowoczesny zegar bijący „Kienzle", mi się dużą zamienię na opał, obuwie i ubranie męskie. Vytauto (Witoldowa róg Litewskiej) 16/2 m. 1. (5188)

DNIA 15. 5. wyszedł z domu i nie wrócił Rosiński Karol, lat 17, ubrany w jasny kurzo-wiec, uczniowskie spodnie i czapkę, szczupły, blondyn, oczy niebieskie. Ktoby coś o nim wiedział proszony jest o zawiadomienie rodziny pod adresem: Wallstrasse (Zawalna) 32—1.

KREDENS nowoczesny, 2 łóżka z nowymi materacami, tapczan, kilim duży nowy zupełnie i wiele drobiazgów zamienię na opał. Išganytojo (d. Miłosierna) 6—7. Oglądać od 9—17-ej.

KTO ma swoje dzieci lub kogoś z rodzeństwa w Niemczech w mieście Branszwajgu, proszę podać swój odres do redakcji „Gońca" pod „Ojciec". 5233

ŁÓŻKA dziecinne niklowane na siatce na lat 10, oraz drewniane mniejsze i huśtawkę zamienię na opał. Šiaulių (d. Nowa-Aleja) 3—8. (5239)

MŁODA kozę zamienię na opał. Dowiedzieć się ul. Sawicz 6—6 lub 4—2. (5223)

OPAŁ zamienię na kajak 2-wu osobowy, ewentualnie kupię takowy. Zgłaszać się: Dabro (Skalna) 1—3. Od godz. 17-ej 5261

STOLIK mahoniowy do kart okrągły, lustro (tremo) 155x0,75, wydawnictwo „Louvre", obrazy malarzy polskich, firanki siatkowe szerokie nowe, łóżko siatkowe z poręczami zamienię na opał. Seliu (Sołtaniska) 48—3. 5278

SPACERÓWKA w dobrym stanie cena, estetyczna, tualeta mahoniowa, szafa krok wabny, oraz wielka ilustrowana encyklopedia „Gutenberga" — 20 tomów zamienię na opał. Wilno, Išganytojo (Miłosierna) 4—15 (obok [illegible]wicz).

SZAFĘ 3-drzwiową stół jadalny zamienię na opał. Kalwarijo str. 12—6. Wejście z frontu. (5178)

UNIEWAŻNIAM zgubiony tymczasowy dowód osobisty, wydany w Pabradė na nazwisko Jabłońskie-t.-ś Kaze. 5271

WÓZEK nowoczesny głęboki w dobrym stanie zamienię na opał. Fino 10/31—4. 5241

WÓZEK głęboki „Konkor" w dobrym stanie zamienię na opał. Wszystkowa 4—2 (za mostem Raduńskim).

ZIOŁOLECZNICTWO chorób przewodu pokarmowego od 5 p. p. do 7 p. p. Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4. 5233

ZGUBIONA obrączka 16. 5. 43 r. z napisem (2/9 1935 r. Jaś) na klatce schodowej W. Pohulanki 37 proszę bardzo łaskawego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. W. Pohulanka 37—2.

ZGUBIONE Laik. Asm. Liud. zaświadczenie z Fabryki Technicznej Kompanii 85 i Świadectwo lekarskie z Arbeitsamtu z 1941 r., wszystko wydane na naz. Emil Piórecki. Unieważnia się. 5275

ZGUBIONO Laik. Asm. Liud. Nr. 2668, wydany przez gm. Rudomino na naz. Bołdanawicz Izmailas. Unieważnia się. 5283

ZGUBIONO kartki żywnościowe, okres 29 pod naz.: 1) Bolesław Jankowski Nr. 483325, 2) Zofia Jankowska Nr. 483326, 3) Janina Kalinowska Nr. 483327, 4) Ryszard Kalinowski Nr. 162484, 5) Jurgis Jankowski Nr. 162485, 6) Henryka Jankowski Nr. 162486, 7) Irena Jankowska Nr. 162487. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Paniewieżo 11—10. 5266

ZGUBIONY Personalausweis Nr. 15215, wydany na naz. Kowalewicz Wacław. Unieważnia się. 5270

ZAMIENIĘ na opał nową kołdrę, patefon z płytami 2-wie firanki. Algirdo 34—3 (b. ul. Piłsudskiego). 5271

Kupno i sprzedaż

FLANSE cebuli Życiawskiej, majran, pomidory, selery, porę, tel. Lentpiuvių (Tartaki) 26. (5136)

JEST do nabycia [illegible] młody pies. Uniwersytecka 2—6. 5237

KUPIĘ książki: 1. Grottgera — przez B. Antoniewicza w 1 tomie. 2. J. Kossaka — przez Witkiewicza w 1 tom. 3. Historia kościelna w 2 tom. 4. Dr. Hirszer „Niedzielne ewangelie koła kościelnego — 1 tom. ks. Sypniewskiego. 5. T. Korzona — Historia Średniowiecza — 1 tom., Historia Nowożytna — tom 2-gi, Historia Nowoczesna — tom 3. Tel. Nr. 24 — Velbutas — od 8—16 g. lub Kantinų 4—7 (Beliny). 5235

KUPIĘ kurzowiec męski, na wzrost wysoki. Śniadeckich 3—7. 5260

KUPIĘ paliki do pomidorów w ilości od 6.000 sztuk. Oferty do Adm. pod „Paliki" lub tel. 17—04 do godz. 11 rano. 5288

KUPIĘ nowy kołnierz lub kapitelowy używany w dobrym stanie. Zgłaszać się Wielka 50, magazyn klumpi. (5152)

KUPIĘ kajak dwu osobowy nowy lub używany w dobrym stanie. Proszę o zgłoszenie do omówienia na ul. Wileńska 8—8, pracownia obuwia. (5190)

KUPIMY piłkę siatkową i koszykową oraz siatkę. Oferty składać do IV Ugn. Komanda Kościuszki 1c od g. 8 do 16-ej. (5212)

MASZYNKĘ do lodów kupię. Może być elektryczna. Dostarczyć: Rossar str. (d. ul. Rossa) 14—1. 5255

NATYCHMIAST kupię motocykl 350 c. c., ewentualnie 500 c. c. Firma B. S. A. lub inna. Zgłoszenia do Ad. „Gońca" pod „Motocykl".

SANDAŁKI dla 14-letniego chłopca kupię. Rossar str. (d. ul. Rossa) 14—1. 5257

WENTYLATOR biurkowy kupię. Rossar str. (d. ul. Rossa) 14—1. 5256

W DNIU 20 maja otwiera się Antykwariat przy ul. Gedimino 11a (d. ul. Mickiewicza). Sprzedajemy i kupujemy wyroby srebrne, kryształy, porcelanę, szkło, dywany. 5253

Praca

NATYCHMIAST potrzebny chłopiec-praktykant do sklepu w wieku 14—15 lat z dobrymi poleceniami. Zgłaszać się Didžioji (d. Wielka) 9. Sklep rowerów Li-Mi-Pa. 5268

POTRZEBNA kobieta do gospodarstwa domowego do małej rodziny od zaraz na stałe. Warunki do omówienia. Konarskiego 11—2. (5234)

POTRZEBNA pielęgniarka do dwojga dzieci, Gedimino 22a m. 22.

POTRZEBNA dziewczyna do pomocy w zakładzie fryzjerskim damskim. Zgłaszać się Gedimino (Mickiewicza) Nr. 37.

POTRZEBNA kobieta na wieś blisko Wilna. Warunki zgłaszać się: Kasztanowa 7—1a. 5263

POTRZEBNY szofer-mechanik do auta ciężarowego 1½ tonowego gazo generatora. Informacje i zgłoszenia składać w Admin. „Gońca" pod „Ciężarówka".

PRACOWNIA szewska potrzebuje chłopców do nauki. Wynagrodzenie akordowe. U. Benediktyńska 4 m. 10 od g. 8—18.

Lokale

MAŁE 3 pokojowe z kuchnią mieszkanie zamienię na jowe w okolicy Piłsudskiego, Sierakowskiego, Zakretowej. Zgłaszać się Konarskiego 42—4.

KTO może odstąpić lub wyda 3—4 pok. z kuchnią mieszkanie z wszystkimi wygodami na Zwierzyńcu, zapłacę 1,000 RM. Oferty do „Gońca" pod „C. W." 5264

POKOJK z oddzielnym wejściem, umeblowany (w ogrodzie) do wynajęcia jedynie samotnej osobie. Lvovo (d. Lwowska) 10—1.

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO szybko i gruntownie, szybko i tanio w biurze „Lingua" Vilniaus (Wileńska) 4—15.

LEKCJE pisania na maszynie. Pogulios 10—1 tel. 5-5.

Lekarze

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne. Šv. Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje od godz. 8—11 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 11 m. 2.

Dr. T. KUNICKI Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszeria) 8—10 i 1—5. Vilniaus (Wileńska) 6—8.

Dr. H. MAŁOFIEJEWA choroby kobiece i akuszeria. Uosto (Portowa) 3 m. 4 Godz. przyjęć: od 15—17.

Dr. HALINA MURAWSKA Choroby kobiece i położnictwo. Przyjmuje chorych kas chorych i prywatnych codziennie od 11—1 i od 17—19 Dominikonų (Dominikańska) 11 m. 1.

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od g. 9—13 i od 15—19.

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC Pylimo (Zawalna) 22 — 3. Przyjmuje od g. 7—30—8 i 2—4.

Dr. ORŁOWSKI ROMUALD Choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp. do 7 pp. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4. tel. 32-29.

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g. 11 — 13 i 15 — 17. Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 26 — 6. Poniedziałki, środy, piątki od 12—15, wtorki, czwartki, soboty od 14—18.

Dr. RUTKOWSKI ALEKSANDER b. Starszy Asystent Kliniki Wewnętrznej i Neurologicznej — Przyjmuje od godz. 10 rano do godz. 1 i od 6 pp do 7 pp. Wezwania do domu przyjmuje od 10 rano do 7 wieczór. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4. tel. 32-29.

Dr. K. SOKOŁOWSKI Choroby skórne weneryczne. Przyjmuje od g. 8 do 12 i od 4 do 7 wiecz. Vilniaus (d. Wileńska) 39 m. 11.

W dniu Imienin
ś. † p.
z Wasilewskich
JULII ŻYNDULOWEJ
za spokój Jej duszy odbędzie się Nabożeństwo w dniu 21 maja o godz. 11.30 w kościele Św. Trójcy. O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych
Mąż, Brat i Bratowa.

Za duszę
ś. † p.
Władysława
Budzyny - Dawidowskiego
w niedzielę, dnia 21. V. o godz. 8 rano zostanie odprawione Nabożeństwo w kościele Św. Jakuba.
O czym zawiadamiają
Przyjaciele.

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA Pilies (d. Zamkowa) 6 m. 9. Od godziny 9—15.

Lek.-dentysta Dr. PŁUKAJTE-WAJCZAITIENĖ Pakalnis (Podgórna) nr. 1 m. 11. przyjmuje zarejestrowanych i niezarejestrowanych codziennie od godz. 9 — 13-ej.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

ZOFIA GRONEROWA przyjmuje, porady i porody w domu. Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6

ST. JUREWICZOWA zastrzyki dożylne, bańki, porody, porady bezpłatne. Sakalų (Sokola) 18—5 Zwierzyniec.

Siostra KULESZANKA St. Zastrzyki (dożylne) bańki (cięte), zamówienia na dom od 7 r. do 7 w. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m 4 tel. 32-29.

J KORCHOWA Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1.

Z. Kondratowiczówna porody, zastrzyki (dożylne), bańki (cięte) oraz wszystkie zabiegi felczerskie. Varšuvos (d. Warszawska) 4—3.

J. KOZŁOWSKA Akuszerka z długoletnią praktyką przyjmuje porody wszelkiego rodzaju zastrzyki i zabiegi. V. Rinktinės g-vė (Drewnicka) 4—18.

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5.

EUGENIA MACIASZEK b. st położna i siostra oper. Kliniki Położ.-Ginekol. U. S. B., przyjmuje zamówienia do porodów i zabiegów felczerskich. Klajpedos (Żeligowskiego) 5—42.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1.

W. ŚMIAŁOWSKA Pilies (d Zamkowa) 26—6.

WIŁŁOWICZÓWNA HELENA przyjmuje porody, robi zastrzyki (dożylne) stawia bańki cięte i zwykłe, masaże. Ostrobramska 25 m. 13.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Ausra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".